

Tak żyjemy...

Program:
jedność

CHIARA LUBICH

Trwała jeszcze II wojna światowa w Trydencie we Włoszech. W schronach, przy świetle świecy, otwieraliśmy Ewangelię. Pewnego dnia przeczytaliśmy zdanie w Ewangelii wg św. Jana: „Aby wszyscy stanowili jedno”.

Powiedziałam wtedy: „To jest nasz program: my będziemy żyć w świecie, aby wszyscy stanowili jedno”.

Dla tamtej strony Ewangelii narodzyliśmy się, to znaczy, mamy zaność jedność świata, jedność z Bogiem i jedność między wszystkimi braćmi.

Ale co zrobić, aby przynieść jedność? Zrozumiałymy: mamy miłować się wzajemnie tak, aby Chrystus był zawsze pośród nas. Ponieważ On był, doświadczaliśmy radości nigdy przedtem nie znanej, był w nas nowy pokój, nowy żar; Jego światło nas prowadziło.

Ponieważ Jezus był między nami, ludzie dookoła odzyskiwali albo wzmacniali swoją wiarę; osoby w każdym wieku, każdej kategorii społecznej, z wszystkich powołań.

Rozpoczęła się więc realizacja marzenia Jezusa, zanoszonego do Ojca przed śmiercią: „Ojcze, aby wszyscy byli jedno”.

SŁOWO ŻYCIA | 11

«Aby wszyscy stanowili jedno»
(J 17, 21)

W rozdziale 17 Ewangelii wg św. Jana znajduje się długa modlitwa, którą Jezus kieruje do Ojca krótko przed śmiercią. Wie, że prosi o to, co najbardziej leży Mu na sercu, ponieważ Bóg stworzył ludzkość jako swoją rodzinę, z którą pragnie dzielić każde dobro, swoje boskie życie.

Każda rodzina nosi znamie rodziców. Także ta stworzona przez Boga.

Stwarzając człowieka, Bóg ukształtował go na Swój obraz i podobieństwo, uzdolnił ludzi do życia we wzajemnej relacji, aby każdy mógł żyć, będąc darem z siebie.

Wzór naszej jedności – to jedność nie mniejsza niż ta istniejąca między Ojcem a Jezusem.

Jaki zatem może być nasz wkład w spełnienie tej prośby, którą Jezus skierował do Ojca?

Przed wszystkim musimy uczynić ją naszą. Możemy użyczyć warg i serca Jezusowi, by nadal kierował te słowa do Ojca i każdego dnia z ufnością powtarzać tę modlitwę. Jeśli to jest marzenie Boga, pragniemy, aby ono było również naszym marzeniem.

Przed każdą decyzją, każdym wyborem, każdym działaniem, możemy się pytać: czy służy to budowaniu jedności?

I wreszcie powinniśmy kierować się tam, gdzie najbardziej brakuje jedności i wziąć to na siebie, jak uczynił Jezus.

„Postaram się każdego dnia urzeczywistniać marzenie Jezusa: jedność”

Być może są nieporozumienia w rodzinie lub pomiędzy znanymi nam osobami, istnieją napięcia w dzielnicach, niezgoda w środowisku pracy, w parafii, między Kościołami. Nie uciekajmy przed konfliktami i nieporozumieniami, nie bądźmy wobec nich obojętni. **Wnośmy tam miłość, zaczynając od uważnego słuchania drugiego, współdzielenia cierpienia płynącego z tej rany.**

Przed wszystkim jednak żyjmy w jedności z tymi, którzy gotowi są realizować ideał Jezusa i Jego modlitwę, pamiętając że: **«lepsza mniejsza doskonałość w jedności, niż większa doskonałość ale bez jedności»**

„Gdzie mogę zanieść jedność: do rodziny, do szkoły, wśród przyjaciół?”

ZOBOWIĄZUJĘ SIĘ:

WNOSIĆ

JEDNOŚĆ

TAM, GDZIE JESTEM